

**Sygn. akt II K 156/16**

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 22 grudnia 2016 roku**

**Sąd Rejonowy w Bielsku Podlaskim w II Wydziale Karnym** w składzie:

**Przewodniczący** SSR Dariusz Wiśniewski

**Protokolant** Joanna Radziszewska

przy udziale **Oskarżycielki**

**prywatnej** Ł. I.

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 12 września, 3 i 28 października oraz 19 grudnia 2016 roku sprawy:

**P. Z.**, córki J. i A. z domu D., urodzonej w dniu (...) w H.,

**A. O.**, córki M. i B. z domu G., urodzonej w dniu (...) w H.,

**oskarżonych o to, że:**

w dniu 20 lutego 2016 roku w B., w lokalu mieszczącym się przy ul. (...), około godziny 21:00, wspólnie i w porozumieniu dokonały uszkodzenia ciała pokrzywdzonej Ł. I. w ten sposób, że uderzały ją po całym ciele pięściami, przy tym P. Z. uderzyła pokrzywdzoną szklanym kuflem, bądź butelką, w twarz, następnie, po przewróceniu się pokrzywdzonej

na krzesła i ziemię, zaczęły ją obydwie kopać po całym ciele nogami, czego skutkiem były liczne obrażenia twarzy, otwarte rany głowy oraz zniszczenie telefonu marki (...) model na szkodę oskarżycielki prywatnej,

**to jest o czyn z art. 157 § 2 k.k.,**

I. Oskarżone **uniewinnia** od popełnienia zarzuconego im czynu.

II. **Zasądza** od oskarżycielki prywatnej na rzecz oskarżonych kwoty po **1.250 (jeden tysiąc dwieście pięćdziesiąt) złotych** tytułem zwrotu poniesionych przez nie kosztów obrony.

III. **Zwalnia** oskarżycielkę prywatną od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa zryczałtowanej równowartości wydatków postępowania.

**Sędzia :**

**II K 156/16**

## UZASADNIENIE

**Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

W dniu 20 lutego 2016 roku, w godzinach wieczornych, w lokalu o nazwie (...), położonym przy ulicy (...) w B., odbywał się koncert. Bawiła się na nim Ł. I.. Po godzinie 21:00 inna uczestniczka tej imprezy – D. A. – powiadomiła telefonicznie dyspozytorkę Pogotowia (...), że Ł. I. doznała obrażeń ciała i wymaga pomocy medycznej. Na miejsce przyjechała karetka, której załoga ustaliła, iż wyżej wymieniona została uderzona butelką w głowę. Informację tą przekazano dyżurnemu Komendy Powiatowej Policji, który skierował na interwencję patrol złożony z E. M. i I. M.. W

rozmowie z policjantami Ł. I. potwierdziła, że otrzymała cios szklaną, pustą butelką, oświadczając zarazem, że nie zna osoby, która ją uderzyła, i nie pamięta jej wyglądu. Funkcjonariusze Policji zbadali wyżej wymienioną urządzeniem typu (...), stwierdzając, że znajduje się ona pod wpływem alkoholu. Rozpytali też osoby przebywające przed wejściem do lokalu (...), ale nie ujawnili żadnych świadków zgłoszonego im zajścia. Ł. I. została przetransportowana do szpitala w B., skąd po wykonaniu badań zwolniono ją do domu pod opieką ojca, A. I. (1). Wieść o zdarzeniu dotarła tymczasem do przebywającego za granicą brata pokrzywdzonej, A. I. (2). Za pośrednictwem serwisu (...) skontaktował się on niezwłocznie z koleżanką, M. D., która tego wieczoru pracowała w lokalu (...) jako barmanka. Wymieniona przekazała mu, że jego siostrę pobiła dziewczyna o pseudonimie (...), posiadająca w serwisie (...) profil o nazwie (...) – ale dodała zarazem, że jest kilka wersji tego, co się rzeczywiście stało. Powyższą informacją A. I. (2) podzielił się z ojcem i z pokrzywdzoną. Ł. I. sprawdziła wówczas wskazany przez M. D. profil w serwisie (...) i w oparciu o powiązane z nim dane ustaliła, że dziewczyną o pseudonimie (...) jest P. Z.. Wyszukując w Internecie informacje o znajomych wyżej wymienionej, a także analizując zdjęcia z feralnego koncertu, pokrzywdzona stwierdziła następnie, że w czasie zdarzenia P. Z. bawiła się w lokalu (...) razem z A. O.. W dniu 22 lutego 2016 roku Ł. I. poddała się obdukcji. W obrębie jej twarzy oraz szyi stwierdzono wówczas obrzęki i podbiegnięcia krwawe, a także liczne rany cięte, powierzchowne rany punktowate i rysowate otarcia naskórka. Obrażenia te naruszyły czynności narządu ciała na czas nie przekraczający 7 dni.

**Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił:** na podstawie protokołu oględzin sądowo – lekarskich wraz z opinią (**k. 8 – 9**), dokumentacji medycznej (**k. 10, 66, 68 – 69**), zapisu konwersacji z serwisu (...) (**k. 12**), informacji z KPP w B. (**k. 62**), nagrania (**k. 70**) oraz sprawozdania sądowo – lekarskiego wraz z opinią (**k. 99 – 103**), a także przy wykorzystaniu materiałów zawartych w aktach sprawy o sygnaturze (...)Prokuratury Rejonowej w (...)(...) (**k. 1, 4 – 5, 11**) i – częściowo – zeznań świadków: Ł. I. (**k. 45 – 450**), M. D. (**k. 46 – 460**), E. M. (**k. 720**), A. I. (1) (**k. 73 – 730**) oraz D. A. (**k. 920**).

Ł. I., działając przez swojego przedstawiciela ustawowego, zażądała pociągnięcia P. Z. i A. O. do odpowiedzialności za występki z art. 158 § 1 k.k., jednak organa ścigania, po przeprowadzeniu czynności sprawdzających, nie znalazły ku temu podstaw. W związku z powyższym, pełnomocnik pokrzywdzonej wystąpił przeciwko obu wyżej wymienionym z prywatnym aktem oskarżenia, zarzucając im, iż w dniu 20 lutego 2016 roku, około godziny 21:00, w B., w lokalu (...) przy ulicy (...), wspólnie i w porozumieniu dokonały uszkodzenia ciała Ł. I. w ten sposób, że P. Z. uderzyła ją szklanym kuflem lub butelką w twarz, po czym obie biły ją pięściami, a następnie, kiedy przewróciła się na krzesła oraz podłogę, kopały ją po całym ciele, czego skutkiem były liczne obrażenia twarzy, otwarte rany głowy i zniszczenie telefonu komórkowego marki (...) – co miało stanowić czyn z art. 157 § 2 k.k.

P. Z. i A. O. nie przyznały się do winy, korzystając z prawa do odmowy złożenia wyjaśnień oraz udzielania odpowiedzi na wszelkie pytania (**k. 440**).

### **Sąd zważył, co następuje:**

Zebrany w tej sprawie materiał dowodowy nie dał wystarczających podstaw do przyjęcia, że P. Z. i A. O. dopuściły się przestępstwa na szkodę Ł. I..

Z treści obdukcji (**k. 8 – 9**), dokumentacji medycznej (**k. 10, 66**) i opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej (**k. 99 – 103**) wynika jednoznacznie, że w dniu 20 lutego 2016 roku Ł. I. doznała obrażeń w postaci:

- obrzęku w lewej okolicy oczodołowej, obrzęku i podbiegnięcia krwawego w obrębie powieki górnej oka lewego, a także mnogich ran ciętych, powierzchownych ran punktowatych oraz rysowatych otarć naskórka twarzy i szyi – które mogły powstać od uderzenia twardym, szklanym przedmiotem, który to przedmiot uległ następnie pofragmentowaniu na drobne, ostre i ostrokrawędziste elementy;

- obrzęku w okolicy lewego trzonu żuchwy oraz podbiegnięcia krwawego powieki dolnej oka prawego, z podspojówkowym wylewem krwawym w części skroniowej gałki ocznej prawej – które mogły z kolei powstać od uderzenia pięściami lub kopania.

W ocenie biegłego, opisane wyżej obrażenia, stwierdzone u pokrzywdzonej podczas badania w dniu 22 lutego 2016 roku, naruszyły czynności narządu ciała na czas nie przekraczający 7 dni. Biegły dodał, że z medycznego punktu widzenia jest mało prawdopodobne, by obrażenia te zaistniały w mechanizmie biernym, to jest w wyniku upadku i uderzenia się twarzą (szyją) o krzesła i podłóżę pokryte potłuczonym szkłem. Przy takim upadku, wskutek zadziałania bezwarunkowych mechanizmów obronnych, analogicznym uszkodzeniom uległyby bowiem także inne okolice ciała, w szczególności wyekspozowane części kończyn górnych (dłonie i łokcie), do czego u Ł. I. nie doszło.

Powyzsza opinia jest jasna, sporządzona została przez osobę posiadającą specjalistyczną wiedzę medyczną i wieloletnie doświadczenie, a sformułowane w niej wnioski znajdują oparcie w zgromadzonym w toku postępowania materiale dowodowym i zasadach logiki, toteż Sąd w całości je podzielił.

Ł. I. zeznała (**k. 45 – 450**), że w dniu 20 lutego 2016 roku, w godzinach wieczornych, udała się do lokalu o nazwie (...) w B. na koncert. Spotkała się tam z koleżankami, lecz nie bawiły się wspólnie. Około godziny 21:00, kiedy stała pod sceną, zaczepiła ją – nieznana jej wtedy – P. Z.. Wymieniona popchnęła ją, uderzając w nią barkiem, wyzwała ją i oblała piwem. Przyłączyła się do niej druga dziewczyna – również jej wtedy nieznana – A. O., która też zaczęła ją wyzywać i popychać. Pokrzywdzona podkreśliła, że w żaden sposób nie sprowokowała tego zachowania, jednak przyznała, iż zareagowała na nie wyzwiskami i żądaniem pozostawienia jej w spokoju. W odpowiedzi, P. Z. złapała ją za włosy, uderzyła kuflem w głowę i zaczęła bić pięściami po twarzy. W wyniku tego ataku przewróciła się na krzesła, a wtedy P. Z. i A. O. skopały ją po całym ciele. Po chwili, obie napastniczki zostały odciągnięte przez jakichś mężczyzn, którzy następnie sprowadzili ją z piętra lokalu na parter. Była cała zakrwawiona, w związku z czym udała się do łazienki. Kiedy w niej przebywała, nieznana jej osoba kategorycznie zażądała, by opuściła (...). Wyszła wówczas na zewnątrz z koleżankami, które w międzyczasie zbiegły na dół i stanęły przy toalecie. Oświadczyły jej one, że nie widziały przebiegu zajścia, i nie potrafiły wskazać, kto ją zaatakował. Po chwili przed lokal wyszła jednak barmanka M. D., była dziewczyna jej brata, które przekazała jej, że została uderzona kuflem w twarz przez (...). Wyżej wymieniona zidentyfikowała też drugą agresorkę, ale pokrzywdzona nie zapamiętała jej danych. M. D. oddała jej jeszcze telefon marki (...), wartości około 1000 złotych, który podczas zajścia uległ zniszczeniu. Poradziła jej także, aby sprawdziła profil owej (...) w serwisie (...), natomiast jej koleżankom – aby zadzwoniły na Pogotowie (...). Po chwili, na miejsce przyjechała karetka, a potem patrol Policji. Pokrzywdzona przyznała, że w trakcie tego wieczoru spożywała alkohol, ale oświadczyła, że w sumie wypiła nie więcej, niż dwa piwa. Utrzymawała, że przekazała policjantom, iż została pobita przez dwie kobiety, aczkolwiek nie podała im tych danych, które otrzymała od M. D.. Tłumaczyła, że nie była na tą chwilę pewna, czy prawidłowo zidentyfikowała ona napastniczki. Dodała, iż funkcjonariusze w ogóle jej nie pytali o wygląd sprawczyń, podkreślając, że nie miałyby żadnego problemu z ich opisaniem, gdyż pamiętała ich twarze (w dalszej części zeznań oświadczyła jednak, że nie przyjrzała im się zbyt dobrze). Przewieziono ją do szpitala w B., skąd po wykonaniu badań wróciła do domu. Pokrzywdzona podała, że tamtej nocy rozmawiała z bratem A., któremu przekazała to, co usłyszała od M. D.. Wymieniony sam skontaktował się wtedy ze swoją byłą dziewczyną, która potwierdziła, że jedną z napastniczek była (...), a także wskazała imię i nazwisko drugiej sprawczyni. Pokrzywdzona oświadczyła, że sprawdziła wówczas obie te osoby w serwisie (...) i na zdjęciach z koncertu, rozpoznała w nich agresorki, a następnie posłużyła się Internetem, aby ustalić ich tożsamość.

Przedstawiona przez Ł. I. ogólna sekwencja zdarzeń, które miały miejsce w dniu 20 lutego 2016 roku, w godzinach wieczornych, w lokalu o nazwie (...) w B., nie była sporna. Nie ulega wątpliwości, że pokrzywdzona przyszła tam wówczas na koncert, podczas zabawy piła alkohol, po czym wdała się w scysję, w przebiegu której doznała obrażeń ciała, w dalszej kolejności przemieściła się do łazienki, następnie wyszła przed lokal, miała kontakt z załogą karetki i patroliem Policji, została przewieziona do szpitala w B., a po badaniach wróciła do domu. W tym zakresie, depozycje Ł. I. należy uznać za wiarygodne. Zaprezentowana już wcześniej treść opinii biegłego nakazuje nadto przyjąć za wyżej wymienioną, że w trakcie wspomnianej scysji została uderzona w twarz szklaną butelką lub kuflem, a do tego była bita

pięściami, bądź kopana. Dokładny przebieg tego starcia opiera się już jednak tylko na gołosłownych twierdzeniach pokrzywdzonej, zaś zasadnicze wątpliwości budzi dokonana przez Ł. I. identyfikacja osób, które miały ją zaatakować i spowodować u niej obrażenia ciała.

W toku rozprawy w charakterze świadka przesłuchana została J. Ż., która zeznała (**k. 92 – 92o**), że w dniu 20 lutego 2016 roku bawiła się na koncercie w lokalu (...) i w pewnym momencie zauważyła, jak znana jej Ł. I. leży zakrwawiona na podłodze, a dwie dziewczyny kopią ją po całym ciele. Napastniczki zostały odciągnięte przez jakichś mężczyzn, którzy pomogli później pokrzywdzonej zejść z sali na piętrze na parter. Świadek podkreśliła, że nie знаła wcześniej agresorek, ale bez cienia wątpliwości rozpoznała w nich oskarżone.

W ocenie Sądu, depozycje J. Ż. nie polegają na prawdzie. Wniosek o jej przesłuchanie został sformułowany przez pełnomocnika oskarżycielki prywatnej dopiero w zaawansowanej fazie procesu, tymczasem z relacji tego świadka wynika, że już po upływie dwóch tygodni od zdarzenia spotkała się ona z Ł. I. i poinformowała ją, że widziała, co jej się przytrafiło. J. Ż. zaznaczyła wprawdzie, iż początkowo nie była w pełni zdecydowana na złożenie zeznań, ale nie sposób przyjąć, że pokrzywdzona, w toku prowadzonych przez Policję czynności sprawdzających, nie poinformowała organów ścigania o jedynym znanym jej naocznym świadku zdarzenia – zwłaszcza, kiedy wydana została niekorzystna dla niej decyzja o odmowie wszczęcia dochodzenia, uzasadniana między innymi brakiem takich właśnie świadków. Co więcej, J. Ż. utrzymywała, że nie widziała początku całego zdarzenia, nie potrafiła także podać bliższych jego szczegółów, czy choćby opisać ówczesnego wyglądu oskarżonych i wskazać, co stało się z nimi po tym, jak zostały odciągnięte od pokrzywdzonej. Powyższe okoliczności przemawiają za przyjęciem, że jeśli nawet J. Ż. była wówczas w lokalu (...), to albo w ogóle nie widziała zdarzenia z udziałem Ł. I., albo nie obserwowała go na tyle dokładnie, aby rzeczywiście móc w sposób jednoznaczny i pewny zidentyfikować osobę, bądź osoby, z którymi pokrzywdzona się starła – zaś treść jej depozycji została celowo ukształtowana w taki sposób, aby poprawić sytuację procesową oskarżycielki prywatnej.

Nie licząc J. Ż., w toku postępowania nie udało się ustalić ani jednej osoby, która byłaby naocznym świadkiem badanego zajścia. W konsekwencji, brak jest materiału pozwalającego na weryfikację twierdzeń pokrzywdzonej (w sposób oczywisty zainteresowanej przypisaniem komuś odpowiedzialności za spowodowanie u niej obrażeń ciała, a w dalszej kolejności uzyskaniem odszkodowania i zadośćuczynienia) co do faktycznych przyczyn zdarzenia (rzutujących na prawidłowe wskazanie „ofiary” i „napastnika”, także w kontekście np. instytucji obrony koniecznej), jego dokładnego przebiegu (w tym zaistnienia przesłanek, które warunkują chociażby przyjęcie winy umyślnej po stronie sprawcy uszkodzenia ciała), liczby napastników i ich faktycznej roli w zajściu (nota bene, zarzut sformułowany w prywatnym akcie oskarżenia zakwalifikowano z art. 157 § 2 k.k., chociaż zaproponowany opis czynu bliższy jest znamionom występku z art. 158 § 1 k.k.; ma to istotne znaczenie, albowiem o ile w przypadku przestępstwa udziału w bójce lub pobiciu nie jest niezbędne wykazanie, które obrażenia doznane przez pokrzywdzonego spowodowane zostały przez którego sprawcę, o tyle przy przestępstwie uszkodzenia ciała taka korelacja musi już być ustalona; zeznania Ł. I., jeżeli nawet zostałyby uznane za w pełni wiarygodne, w powiązaniu z opinią biegłego, pozwoliłyby tymczasem na powiązanie z konkretnym sprawcą wyłącznie obrażeń spowodowanych uderzeniem szklanym przedmiotem, odpowiedzialność drugiej oskarżonej ograniczając co najwyżej do naruszenia nietykalności cielesnej). Należy także w tym miejscu wskazać, że o ile analizowana na wstępie opinia biegłego z zakresu medycyny sądowej daje podstawę do przyjęcia, że pokrzywdzona została uderzona w twarz szklanym przedmiotem, a następnie była bita pięściami lub kopana, to zarazem nie jest ona w pełni zbieżna z innymi okolicznościami zdarzenia, jakie Ł. I. zawarła w swoich depozycjach. Pokrzywdzona twierdziła bowiem, iż została przewrócona na krzesła, po czym była kopana przez dwie osoby po całym ciele – tymczasem, poza obrażeniami w obrębie twarzy i szyi, nie stwierdzono u niej uszkodzeń na innych powierzchniach ciała.

Niezależnie od problemów z dokonaniem ustaleń faktycznych co do rzeczywistego przebiegu zajścia z dnia 20 lutego 2016 roku, liczne wątpliwości budzi także dokonana przez pokrzywdzoną identyfikacja osób, które miały ją zaatakować.

Dyspozytorka Pogotowia (...) powiadomiona została przez D. A. (**k. 7o**), iż Ł. I. doznała obrażeń twarzy, prawdopodobnie w wyniku upadku na zanieczyszczone szkłem podłogę. Na rozprawie D. A. została przesłuchana w

charakterze świadka, lecz stwierdziła (**k. 920**), że wypila wówczas dużą ilość alkoholu i nie pamięta, co się wtedy działo. Zaprzeczyła, aby widziała jakieś zdarzenie

z udziałem pokrzywdzonej, nie kojarzyła, że udzielała jej pomocy i dzwoniła po karetkę (choć na nagraniu zgłoszenia rozpoznała swój głos), nie potrafiła także określić, w oparciu o co poinformowała dyspozytorkę o okolicznościach powstania u Ł. I. obrażeń ciała (ogólnikowo stwierdziła tylko, że od kogoś musiała o tym usłyszeć). Niezależnie od tego, czy D. A. faktycznie nie pamięta okoliczności zajścia, czy tylko zasłoniła się niepamięcią, aby uwolnić się od obowiązku złożenia zeznań, jej depozycje nie mają większego waloru dowodowego.

Z wywiadu zebranego przez zespół ratownictwa medycznego wynika już (**k. 68 – 69**), że udzielił on wówczas pomocy osobie znajdującej się w stanie po użyciu alkoholu, która miała zostać uderzona butelką w głowę. O godzinie 21:42 tego typu informacja została przekazana przez dyspozytorkę Pogotowia dyżurnemu Komendy Powiatowej Policji w B., który wysłał patrol pod (...) (**k. 62**). Z relacji E. M. wynika (**k. 720**), iż rozmawiała ona z pokrzywdzoną, gdy ta była opatrywana w karetce. Ł. I. znajdowała się pod wpływem alkoholu, zdradzała objawy szoku, lecz można było się z nią porozumieć. Z jej ówczesnej relacji wynikało, że została uderzona w głowę pustą, szklaną butelką, ale nie zna osoby, która ten cios jej zadała, i nie zapamiętała jej wyglądu. Funkcjonariuszka dodała, że inne osoby, które znajdowały się w tym czasie przed wejściem do lokalu o nazwie (...), zaprzeczyły, aby posiadały jakąkolwiek wiedzę na temat zajścia z udziałem pokrzywdzonej. Depozycje E. M. zostały potwierdzone przez jej kolegę z patrolu, I. M. (**k. 73**). Zdaniem Sądu, zeznania obojga policjantów są konsekwentne oraz spójne, wzajemnie się uzupełniają, z pozytywnym skutkiem poddają się też weryfikacji przez pryzmat zasad logiki i wskazań doświadczenia życiowego. Podkreślić należy, że funkcjonariusze ci nie znali pokrzywdzonej, zetknęli się z nią w trakcie rutynowej, zainicjowanej przez dyżurnego, interwencji, i nie mieli żadnego powodu ku temu, by poczynione obserwacje i zasłyszane wypowiedzi relacjonować niezgodnie z rzeczywistością. Ich depozycje podważają zaś twierdzenia pokrzywdzonej, jakoby informowała policjantów, że została napadnięta przez dwie osoby, i była gotowa opisać ich wygląd, lecz nie została o to zapytana.

Pełnomocnik oskarżycielki prywatnej przedstawił Sądowi zapis rozmowy przeprowadzonej po zajściu przez A. I. (2) z M. D. za pomocą komunikatora wbudowanego w portal (...) (**k. 12**). Z treści tej rozmowy wynika, że odbyła się ona w czasie, gdy Ł. I. została przewieziona do szpitala, a intencją brata pokrzywdzonej było ustalenie, co jej się stało, gdyż siostra nie chciała nic mówić o zdarzeniu (Ł. I. utrzymywała zaś w swoich depozycjach, że opowiedziała bratu o tym, co usłyszała od M. D. pod lokalem (...), i to ta informacja skłoniła go do nawiązania kontaktu z jego byłą sympatią). M. D. odpowiedziała A. I. (2), że jego siostrę pobiła (...), której profil może sobie obejrzeć w serwisie (...), ale zaznaczyła zarazem, że słyszała wiele wersji przebiegu zajścia (daje to podstawę do przyjęcia, że M. D. nie widziała osobiście zdarzenia, albowiem wówczas nie musiałaby odwoływać się do „wersji” relacjonowanych przez inne osoby; co więcej, rozmówczyni A. I. (2) nie przekazała mu żadnych danych drugiej oskarżonej – co również jest sprzeczne z zeznaniami Ł. I.). Nadmienić należy, że w toku czynności sprawdzających pokrzywdzona dostarczyła organom ścigania dane z serwisu (...), wskazujące, że profil o nazwie (...) należy do P. Z. (**k. 11 akt (...) Prokuratury Rejonowej w B.**).

Przesłuchana na rozprawie w charakterze świadka, M. D. zeznała (**k. 46 – 460**), że feralnego wieczoru faktycznie pracowała w lokalu (...) w B. jako barmanka. Stwierdziła jednak, że nie widziała zdarzenia z udziałem pokrzywdzonej, a nawet nie zorientowała się początkowo, że do czegoś takiego doszło. W pewnym momencie, jeden z klientów przyniósł jej do baru telefon, mówiąc, iż znalazł go na podłodze i że należy on do pobitej dziewczyny. Dopiero wtedy świadek zeszła na parter lokalu i spotkała tam znaną jej, zakrwawioną Ł. I.. Oddała jej wspomniany telefon i zapytała, co się stało. Pokrzywdzona nie była w stanie odpowiedzieć na jej pytanie. Znajdowały się przy niej jakieś koleżanki, które oświadczyły, że została ona uderzona czymś szklanym w twarz. Jednak one również nie potrafiły bliżej opisać całej sytuacji, wskazać jednoznacznie, ilu było napastników, czy też spójnie ich opisać. Wspominały, że uszkodzenia ciała pokrzywdzonej dopuściła się dziewczyna o pseudonimie (...), ale początkowo nie skojarzyła, że może im chodzić o P. Z. – zwłaszcza, że opisywały jej i wskazywały jakąś inną osobę. Świadek dodała, że oskarżonej A. O. w tamtym czasie nie znała i nie miała pojęcia, kto jeszcze mógł brać udział w pobiciu Ł. I.. Nadmieniała, że w trakcie koncertu przy scenie nie było krzeseł, na które mogłaby zostać przewrócona pokrzywdzona.

Analizując depozycje M. D., Sąd nie dopatrywał się w nich żadnych mankamentów, obdarzając je przymiotem wiarygodnych. Świadek dobrze znała pokrzywdzoną, wcześniej spotykała się z jej bratem, tak więc nie miała jakichkolwiek powodów ku temu, aby relacjonować wydarzenia niezgodnie z ich rzeczywistym przebiegiem, jeśli relacja taka podważałaby twierdzenia Ł. I.. Jak już wskazano wcześniej, rozmowa przeprowadzona przez M. D. z A. I. (2) za pośrednictwem portalu (...) dowodzi, że nie była ona naocznym świadkiem rozpatrywanego zajścia, a zatem nie posiadała bezpośredniej wiedzy o tym, kto poza pokrzywdzoną brał w nim udział. Zasady logiki nakazują przyjąć, że o tym, iż sprawcą pobicia (w potocznym znaczeniu tego słowa) była dziewczyna o pseudonimie (...), M. D. dowiedziała się od innych osób. Źródła tej informacji nie udało się jednak ustalić – sama M. D. wskazywała, że były to koleżanki pokrzywdzonej, ale z tego grona zidentyfikowano wyłącznie D. A., która zaprzeczyła, by posiadała wiedzę o tym zajściu. Tym samym, nie sposób przyjąć, że była to informacja prawdziwa. Zeznania M. D. przeczą zarazem depozycjom Ł. I., która utrzymywała, iż to właśnie wyżej wymieniona dokonała pierwotnej identyfikacji tak P. Z., jak i A. O..

A. I. (1), przesłuchiwany w charakterze świadka zarówno w trakcie prowadzonych przez organa ścigania czynności sprawdzających (**k. 5 akt Ds. 134.2016**), jak i na rozprawie (**k. 73 – 730**), zeznał, iż na temat przebiegu zajścia rozmawiał z córką dopiero w dniu 21 lutego 2016 roku w godzinach rannych. W tym czasie Ł. I. powiedziała mu, że została pobita przez dwie dziewczyny, po czym pokazała mu w serwisie (...) zdjęcie jednej z nich. Świadek nie wykluczył jednak, że jego córka rozmawiała wcześniej z bratem A. – a tym samym, że podzieliła się z nim informacjami, które uzyskała uprzednio od niego.

W charakterze świadka przesłuchany został ponadto właściciel lokalu o nazwie (...), tj. A. Ż., ale jego zeznania nie wniosły do sprawy nic istotnego i nie miały wpływu na treść wyroku (**k. 910**).

Ostatnim przesłuchanym świadkiem była K. D., która podała (**k. 92**), że w dniu 20 lutego 2016 roku przysłała do lokalu o nazwie (...) w towarzystwie, między innymi, obu oskarżonych. Z jej zeznań wynikało jednak, że wyszła z koncertu przed nimi – i do tego czasu nie była świadkiem żadnego zajścia z ich udziałem. Depozycje te pozwoliły zatem przyjąć, że P. Z. i A. O. faktycznie przebywały wówczas w lokalu, w którym Ł. I. doznała obrażeń ciała, ale nie były przydatne do dokonania innych ustaleń faktycznych w sprawie.

Uwadze Sądu nie umknęło, że w trakcie czynności sprawdzających, st. sierż. J. S. z Komendy Powiatowej Policji w B. przeprowadziła rozmowy m.in. z P. Z. oraz A. O., które udokumentowała następnie w formie notatek urzędowych (**k. 20 i 24 akt Ds. (...)**). Zgodnie jednak z treścią art. 174 k.p.k., dowodu z wyjaśnień oskarżonego lub też zeznań świadka nie wolno zastępować treścią pism, zapisków lub notatek urzędowych. W oparciu o takie dokumenty nie można zatem dokonywać ustaleń faktycznych, zwłaszcza takich, które byłyby sprzeczne z wyjaśnieniami i zeznaniami utrwalonymi w formie protokołu z przesłuchania. W ocenie Sądu, niedopuszczalne jest również przesłuchanie funkcjonariusza Policji, który przeprowadzał rozpytania udokumentowane w formie notatek, na okoliczność wypowiedzi rozpytywanych osób, albowiem prowadziłoby to do obejścia zakazu wynikającego z treści art. 174 k.p.k. (dopuszczalne byłoby tutaj co najwyżej przesłuchanie np. policjanta, który przeprowadzał interwencję, na okoliczności związane z zaistniałym przestępstwem, o których dowiedział się, gdy rozpytywał obecne na miejscu zdarzenia osoby, pod warunkiem, że funkcjonariusz ten nie wykonywał później żadnych czynności procesowych w postępowaniu przygotowawczym – J. S. nie przeprowadzała zaś w niniejszej sprawie interwencji, a prowadziła czynności sprawdzające).

Reasumując, pomimo wyczerpania znanych i dostępnych źródeł dowodowych, w toku postępowania nie udało się usunąć zasadniczych wątpliwości tak co do przebiegu zajścia z dnia 20 lutego 2016 roku, które skutkowało powstaniem u Ł. I. obrażeń ciała, jak i co do osób biorących w nim udział, które należało rozstrzygnąć na korzyść oskarżonych. Nie zebrano tym samym materiału dowodowego, który pozwoliłby na przyjęcie, iż P. Z. oraz A. O. dopuściły się wówczas jakiegokolwiek przestępstwa na szkodę Ł. I., co musiało skutkować wydaniem wyroku uniewinniającego.

O kosztach rozstrzygnięto zgodnie z treścią art. 624 § 1 i § 2 k.p.k. oraz art. 632 pkt 1 k.p.k., jak też z uwzględnieniem złożonego przez obrońcę oskarżonych spisu kosztów (**k. 124**) i § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie.

**Sędzia :**